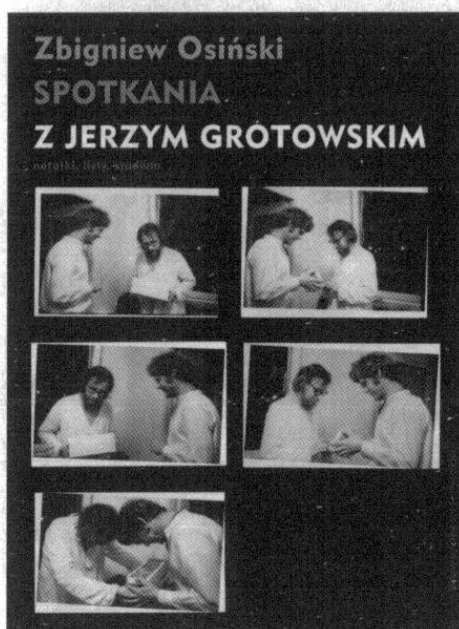


AGNIESZKA WANICKA

## „MÓJ JĘZYK ŻYJE WTĘDY, KIEDY SPOTYKAM SIĘ Z CZŁOWIEKIEM”



Profesor Osiński zajmuje w polskiej teatrologii pozycję wyjątkową. Jest związany z twórczością Grotowskiego od 1962 roku, a więc niemal od samego początku. Jest historykiem jego teatru oraz znanym ze skrupulatności kronikarzem, obserwatorem rozwijającego się dzieła artysty, ale także jego uczestnikiem. Przez prawie pięćdziesiąt lat notował, badał, opisywał, organizował instytucję, ale także przeżywał twórczą drogę Grotowskiego. Był jego współtowarzyszem. Najnowszą książkę Osińskiego odczytuję jako opowieść o współtowarzyszeniu w drodze, która stała się życiem dla praktyka i badacza teatru. I jest to świadectwo bezcenne.

Książka *Spotkania z Jerzym Grotowskim. Notatki, listy, studium* została przygotowana do druku już – jak czytamy we wstępie – w 2006 roku, na wydanie czekała prawie siedem lat.

Składa się z trzech części. Część pierwszą, *Notatki*, która jest najobszerniejsza, wypełniają zapisy ze spotkań z Grotowskim, rozmów prywatnych, telefonicznych, spotkań publicznych, podróży, wizyt etc. Zapiski te powstawały w ciągu trzydziestu siedmiu lat (1962-1999). Część druga, *Listy* (Grotowskiego do Osińskiego), zawiera także telegramy, pocztówki, dedykacje i wpisy, część ostatnia, *Studium* z podtytułem *Dzieło Grotowskiego jako przedmiot badań*, jest najnowszą wersją pisanego od lat tekstu – swoistego podsumowania życia i twórczości reformatora teatru. Dopełnieniem książki jest bogaty materiał ikonograficzny w postaci licznych fotografii i dokumentów współtworzących narrację.

Struktura książki wpisuje ją w ciekawy kontekst najnowszych publikacji o Grotowskim. Mowa tu o dwóch tomach: Osińskiego *Jerzy Grotowski. Źródła, inspiracje, konteksty* oraz Jerzego Grotowskiego *Teksty zebrane*,

pod redakcją Agaty Adamieckiej-Sitek, Mario Biaginiego, Dariusza Kosińskiego, Carli Pollastrelli, Thomasa Richardsa, Igora Stokfiszewskiego (2012). W obu przypadkach prezentacja tekstów pozwoliła zobaczyć działalność Grotowskiego w bardzo szerokiej perspektywie ogólnoludzkiej, religijnej, społecznej, ekonomicznej, politycznej czy w relacjach z ważnymi postaciami życia kulturalnego w Polsce i za granicą. Książka *Spotkania z Jerzym Grotowskim Notatki, listy, studium*, nie tracąc szerokiego ujęcia twórczości artysty, daje nam dodatkowo świadectwo bliskiej, ludzkiej i wciąż żywej relacji praktyka i badacza teatru.

Według autora, jest to jego najtrudniejsza publikacja. I zapewne nie chodzi tylko o problemy z kompozycją. Struktura całości została nazwana przez Ludwika Flaszena – frapująco – „kalejdoskopową”. Poszczególne części wzajemnie się oświetlają, każda tworzy dla siebie wciąż nowe konteksty. Kalejdoskopowa struktura umożliwia czytanie książki z różnych punktów widzenia, wybór dokumentów i narracji w zależności od indywidualnego spojrzenia.

Najbardziej interesujące dla mnie jest spotkanie i relacja praktyka z historykiem teatru. Historia drogi Grotowskiego to historia ciągłych spotkań z ludźmi. „Interesuje mnie żywy człowiek i tylko człowiek. Sama natura mojej pracy to praca z ludźmi. Mój język żyje wtedy, kiedy spotykam się z człowiekiem” (s. 26) – te słowa Grotowskiego zanotował Osiński tuż po spotkaniu z publicystami pism kulturalnych 25 lutego 1970 roku, którzy dzień wcześniej obejrżeli *Apocalypsis cum figuris*. Książka zrodziła się z odważnej decyzji – i w tym rozumieniu dylemat autora – otwarcia przed czytelnikiem, po raz pierwszy w tak dużym wyborze,

który możemy traktować jako całość, osobistego archiwum, gromadzonego od 1962 roku. Otwierając archiwum, Osiński jednocześnie ujawnia nam elementy swojego warsztatu. W oczywisty sposób jest to wybór autorski i selektywny, poznajemy dokumenty, które badacz chce, abyśmy poznali, i za które bierze odpowiedzialność. Każdy historyk teatru zna wartość materiału źródłowego, ale chyba tylko historyk teatru dawnego, którego pamięć nie ma zaczepienia w przeszłości, potrafi docenić rzeczywiste znaczenie dokumentów z archiwum Osińskiego. Badacz dzieli się nie tylko notatkami, które stają się historycznym dokumentem, nie tylko pamięcią, która ocalała przeróżne drobiazgi przeszłości, ale także własną, żywą relacją z Grotowskim.

Tekst Osińskiego jest pasjonującą lekturą o tworzeniu „grotologii”, zapisem powstawania i wchodzenia w obręb zajęć uniwersyteckich badań naukowych w Polsce i na całym świecie – teatrologii związanej z dziełem Grotowskiego, którą wciąż kontynuuje wielu badaczy. Początek „grotologii” wyznaczyła data pierwszego spotkania dyrektora Teatru 13 Rzędów z polonistą w poniedziałkowe popołudnie 19 listopada 1962 w Restauracji Dietetyczna w Poznaniu. Obaj byli wtedy jeszcze przed trzydziestką. Równolegle, książkę czyta się jako zapis pozornie białych faktów, które tworzą niezwykle dokument zmieniających czasów i międzyludzkich kontaktów.

Dla badaczy Grotowskiego publikacja jest nieocenionym źródłem informacji, utrwala wiele ulotnych sytuacji, zdarzeń, rozmów z lat 1962 – 1999, których nie sposób tutaj wyliczyć, każda ma odrębne znaczenie, na przykład zapiski z opolskiego okresu Teatru Laboratorium 13 Rzędów z lat 1962-1963, gdzie znajdziemy notatki z ćwiczeń fizycznych, relację ze spotkania z redakcją „Pamiętnika Teatralnego” i interesującą rozmowę ze Zbigniewem Raszewskim.

Osobną wartością odznaczają się liczne detale zachowane jakby mimochodem w pamięci i zapiskach Osińskiego. Są to szczegóły życia codziennego, jak

kolor bielizny Grotowskiego, tytuły posiadanych, kupowanych i zamawianych książek, ważnych filmów, zjadane potrawy, wypity alkohol, ulubione hotele, niuanse zachowań, stan zdrowia, zadawane pytania, listy nazwisk ludzi, o których dopytywał etc. Przypadkowa obecność tych pozornych drobiazgów działa silnie na czytelnika, który próbuje zobaczyć wciąż zmieniający się – kalejdoskopowy portret artysty.

Duże wrażenie wywarła na mnie refleksja Osińskiego, zanotowana tuż po wizycie w mieszkaniu znakomitej aktorki, wieloletniej pedagog PWST w Krakowie, Haliny Gryglaszewskiej. Aktorka już od ponad trzydziestu lat nie utrzymywała żadnego kontaktu z Grotowskim. Przekazała Osińskiemu list pisany do niej z Moskwy w 1955 roku, kiedy właśnie została prorektorem, zatytułowany „Pani Halino Najukochańsza”. Notatkę po spotkaniu wypełnia bardzo bezpośrednia zaduma badacza nad zmiennością ludzkich kontaktów, wiernością przyjaźni, zabieganiem o kontakty z możliwymi tego świata oraz nad doskonałą umiejętnością Grotowskiego poruszania się po *theatrum mundi*. „Wielka lekcja, jaką Grotowski przekazał mi w ostatnim okresie życia, zawierała się w tym, że poglądy i idee nie mają żadnego znaczenia w stosunkach z ludźmi, liczą się tylko aktualne sympatie i antypatie oraz stojące za nimi interesy. Potrzebowałem lat, aby zacząć to rozumieć” (s. 177) – zanotował 18 kwietnia 1998 roku. Niezależnie od przyjętej perspektywy lektury, zapis żywej relacji artysty i badacza stanowi jej największą wartość.

O Grotowskim pisze się jako o artyście, który przez cały czas rozwijał swoje dzieło. Dopiero przy tej książce dostrzegłam identyczny mechanizm w twórczości Zbigniewa Osińskiego. W książkach badacza możemy często odnaleźć dawniejsze jego teksty, jednak nie są to po prostu przedruki. Teksty są zawsze ponownie redagowane, występują pod zmienionym tytułem i są odnotowane w przypisach. Jakby badania Osińskiego były bezustannie w twórczej drodze. Podobna obserwacja dotyczy

tej książki, w której znajdziemy także cytaty z pierwodruków wielu publikacji autora, opatrzone jednak dodatkowym, uzupełniającym komentarzem, nowym kontekstem i zawsze skrupulatnie odnotowane w przypisach oraz wymienione w *Nocie edytorskiej*. Na tle skrupulatności, charakteryzującej wszystkie teksty Osińskiego oraz jego warsztat pracy, zastanawiają jedynie podpisy pod ilustracjami, które nie podają źródeł. Nie ma również spisu ilustracji, w którym zazwyczaj wymienia się miejsce przechowywania dokumentów. W notce redakcyjnej znajduje się wprawdzie informacja, że „wszystkie wymienione ilustracje, jeżeli nie zaznaczono inaczej, pochodzą z Archiwum Instytutu im. Jerzego Grotowskiego we Wrocławiu oraz z archiwum Autora”. Brak oznaczenia powoduje jednak niemożność rozróżnienia tych dwóch źródeł, co może być utrudnieniem dla badaczy, chcących pójść po śladach publikowanej ikonografii.

Gest otwarcia archiwum przed czytelnikiem to jednoczesne zaproszenie do kolejnych badań, wręcz prowokacja do podjęcia dalszej indywidualnej drogi, pójścia po ocalonych śladach pamięci. To wielka siła tej książki.

Kalejdoskopowa narracja służy znakomitemu uchwyceniu zmienności, ruchu, a co za tym idzie, sytuacji żywego dialogu, w której Grotowski zawsze stawał widzów, a dziś wciąż stawia badaczy i czytelników. W zakończeniu *Studium* Osiński pisze: „Aby być zdolnym do dialogu z Grotowskim, należy uczynić wszystko, aby stać się dla niego partnerem” (s. 310).